



specjalnie skonstruowanego kwestionariusza dokonano pomiaru przewidywanej gotowości osób badanych do ujawnienia w każdym z tych trzech warunków klinicznie istotnych informacji na tematy osobiste, takie jak depresja i lęk, nadużywanie substancji, agresja, myśli i zachowania samobójcze oraz myśli i zachowania psychotyczne. Każdy z tych tematów był w kwestionariuszu reprezentowany przez pozycje o dużym i małym ciężarze, na przykład w odniesieniu do myśli i zachowań psychotycznych były to odpowiednio pozycje: „słyszę głosy (których inni nie słyszą), nakazujące mi wykonanie pewnych czynności” lub „przyjaciele mówią, że lubią we mnie to, że jestem troszkę dziwny”. Badanych proszono, by wyobrazili sobie, że doświadczyli każdego z opisanych stanów, i żeby ocenili, na ile mają chęć opowiedzieć o tym psychologowi.

Wyniki eksperymentu pokazały, że istotnie – jak należało oczekiwać – najbardziej skłonni do ujawniania osobistych informacji, zwłaszcza tych o dużym ciężarze, byli badani z grupy 1, których zapewniano o absolutnej poufności. Jednak między pozostałymi dwiema grupami nie było różnic. Wyniki te przeczą przekonaniom wielu klinicystów, że szczegółowe omawianie ograniczeń poufności ma silniejszy hamujący wpływ na szczerłość klientów niż podanie krótkiej i ogólnej informacji, iż poufność może w ogóle być ograniczona. Z badania Nowella i Spruill (1999) oraz innych, podobnych (Muehleman, Pickens i Robinson, 1985; Woods i McNamara, 1980) dowiadujemy się, że informacja o ograniczeniach poufności rzeczywiście sprawia, iż klienci są mniej skłonni zwierzać się psychologowi, ale skłonność ta nie maleje wraz ze wzrastającym stopniem ograniczenia poufności czy drobiazgowości informacji na ten temat. Raczej mamy tu do czynienia ze zmianą jakościową. Dowiadując się, że poufność w ogóle może zostać naruszona, klient zaczyna bardziej ważyć słowa – tego jednak nie możemy uniknąć, nie popadając zarazem w konflikt z etyką zawodu i nie narażając się na komplikacje, gdy naruszenie poufności okaże się konieczne. A gdy takiej informacji raz udzielimy, nie ma znaczenia, czy będzie ona oględna, czy tak dokładna, jak wymagają tego standardy etyczne.

4.2.3. Unikanie konfliktu ról i konfliktu interesów

Kodeks APA (2002, standard 3.05) definiuje konflikt ról (*multiple relationships*) jako sytuację, w której psycholog występuje w roli zawodowej wobec pewnej osoby i zarazem pozostaje wobec tej osoby w innej roli – jest z nią w jakiś sposób związany albo łączy go jakaś relacja z którąś z bliskich jej osób, albo też przyrzekł związać się z jedną z nich w przyszłości. Do konfliktu ról może dojść zwłaszcza wtedy, gdy w postępowaniu diagnostycznym prócz psychologa i uczestnika badania bierze także udział trzecia strona (może nią być instytucja, rodzic, pracodawca). Z kolei skutkiem konfliktu ról może być relacja wykorzystująca, która jest zaprzeczeniem misji zawodu psychologa. W następnych dwóch podrozdziałach omawiam oba te rodzaje zagrożeń.

4.2.3.1. Podwójne relacje i relacje wykorzystujące

Konfliktu ról należy unikać z powodu ich negatywnego wpływu na obiektywność i skuteczność psychologa w wykonywaniu jego zadań zawodowych. Nie można bezstronnie postawić diagnozy własnemu dziecku, przyjacielowi, narzeczonemu czy teściowej. Nie jesteśmy obojętni wobec tych osób, a różne nasze prywatne uczucia – miłość i życzliwość lub niechęć, zazdrość czy zraniona duma – niemal na pewno będą wpływały na nasze wnioskowanie podczas badania, czy tego chcemy, czy nie. A nawet gdyby tak się nie stało, inni w to nie wierzą, nie zdołamy więc obronić swoich wniosków diagnostycznych przed zarzutem nieobiektywności. Już samo narażanie autorytetu zawodowego na tego rodzaju wątpliwości i krytykę jest oznaką nieprofesjonalizmu.

Bardzo podobna do sytuacji konfliktu ról, kiedy to psycholog podejmuje zadania zawodowe wobec związanej z nim osoby, jest sytuacja odwrotna – wykorzystanie profesjonalnej relacji do nawiązania relacji prywatnej lub do uzyskania różnego rodzaju przywilejów i korzyści. Mówi się wówczas o relacji wykorzystującej (*exploitative relationship*). Jej ryzyko pojawia się zawsze wtedy, gdy psycho-



log odnosi z zawodowej relacji z klientem jakąś korzyść uboczną i można sądzić, że bez tej relacji korzyść nie byłaby mu oferowana. To szerokie określenie obejmuje bardzo różne możliwe sytuacje, od najbardziej oczywistych i najmocniej piętnowanych także w innych zawodach (np. przyjmowanie prezentów od klientów, którzy w ten sposób chcą zyskać sobie życzliwość, poprzez przywileje w miejscach, gdzie klient jest zatrudniony, aż do spraw najdelikatniejszych i najbardziej intymnych: nawiązywania z klientem relacji romantycznych lub seksualnych (tym ostatnim poświęć więcej uwagi przy omawianiu granic w relacji). Wszystkie te sytuacje są, rzecz jasna, podobnie ryzykowne etycznie, jak konflikt ról. Czasem jednak niełatwo je rozpoznać. Na przykład, czy jest etyczne skorzystanie z propozycji klienta, że po zakończeniu badania podwiezie psychologa do domu? Albo że zarezerwuje dla niego bilet na atrakcyjny koncert, ponieważ pracuje w kasie teatru? Czy psychologowi wolno kupić mieszkanie w agencji nieruchomości, której właścicielem jest jego klient?

W sytuacjach potencjalnego konfliktu ról podstawowe pytanie brzmi: czyje potrzeby zaspokaja dane działanie? Jeśli są to potrzeby nie klienta, lecz psychologa, to należy wzmocnić czujność i zasięgnąć konsultacji innego profesjonalisty (Smith, 2003). Rozważając bardziej szczegółowo dylematy tego rodzaju, możemy posłużyć się modelem decyzyjnym Michaela Gottlieba (1993), będącego zarazem ekspertem komisji etycznej APA. Model ten bierze pod uwagę trzy wymiary

RAMKA 4.2.

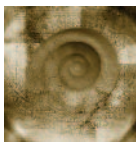
Trzy wymiary relacji modelu decyzyjnego Gottlieba, dotyczącego ryzyka uwikłania psychologa w wykorzystujące i podwójne relacje:

- (1) Rozkład władzy w relacji.
- (2) Czas trwania relacji.
- (3) Jednoznaczność zakończenia relacji.

relacji (zob. ramka 4.2) i w odniesieniu do każdego z nich formułuje pytania, na podstawie których można ocenić, jak duże jest ryzyko uwikłania się w podwójne, wykorzystujące relacje.

Im bardziej nierówno rozłożona jest władza w danej relacji, im dłużej trwa ta relacja i im mniej jest jasne, że już została zakończona, tym większe ryzyko nadużycia w razie wdania się w jakiegokolwiek pozazawodowe interakcje. Szczególnie chronione przed tym ryzykiem powinny być osoby pozostające w silnej i długotrwałej zależności instytucjonalnej od psychologa, na przykład pracownicy firmy, dla której psycholog regularnie wykonuje badania mające wpływ na okresową ocenę pracowników. Dotyczy to również osób przewlekle chorych, które wprawdzie zakończyły już terapię lub proces diagnostyczny, ale jest prawdopodobne, że w przyszłości ponownie będą potrzebowały pomocy psychologa. W mniejszym stopniu zaś odnosi się do osób, które w przeszłości miały jednorazowy kontakt z psychologiem i raczej nie ma powodów, by sądzić, że kiedykolwiek zostanie on powtórzony, na przykład odbyły pojedynczą konsultację w ośrodku, w którym psycholog już nie pracuje.

Nie zawsze więc podwójne relacje są w sposób nieuchronny nieetyczne (zob. APA, 2002, standard 3.05 a), Kodeksy wymagają od psychologów, aby unikali angażowania się w nie jedynie wtedy, gdy mogłoby to prowadzić do krzywdy lub wykorzystania drugiej strony. Ponadto nie jest chyba możliwe, aby pozostać całkowicie wolnym od podwójnych relacji, nie ma też na szczęście takiej konieczności. Zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie jest jeden ośrodek zdrowia, jedna szkoła, jedna stacja benzynowa i tym podobne, byłoby z pewnością i niepraktyczne, i dziwne, gdyby psycholog zapisał swoje dzieci do odległej szkoły, aby nie bawiły się razem z dziećmi jego klientów, lub jeździł do sąsiedniej miejscowości po benzynę, ponieważ ktoś z obsługi stacji korzystał kiedyś z jego diagnozy. Trzeba być jednak świadomym, że u klientów poczucie asymetrii kompetencji i władzy może utrzymywać się jeszcze długo po tym, jak profesjonalna relacja została zakończona. Spostrzegając psychologa jako autorytet, mogą nawet po dłuższym czasie być bardziej



podatni na jego opinie i życzenia niż w zwykłych kontaktach, a tym samym mniej zdolni do ochrony swoich granic i interesów. Psycholog może uniknąć nieintencjonalnego wykorzystywania relacji zawodowych, jeśli zachowa stałą wrażliwość na sygnały takiego stanu rzeczy w kontakcie ze swoimi byłymi klientami.

4.2.3.2. Udział trzeciej strony i konflikt interesów

Z podobnych powodów należy unikać konfliktu interesów (*conflict of interests*), czyli sytuacji – występującej zazwyczaj przy konflikcie ról, ale nie tylko – gdy na czynności zawodowe psychologa mogą wpływać inne jego dążenia lub zobowiązania, na przykład religijne, polityczne, prawne lub finansowe. Chodzi tu przede wszystkim o zobowiązania pozazawodowe, kiedy to zaangażowanie psychologa w pewne wartości może zmniejszyć niezbędny profesjonalny dystans do spraw, którymi zajmuje się on jako diagnosta. Standardy etyczne wymagają, aby w takiej sytuacji psycholog nie podejmował się zadań zawodowych. Na przykład, jeśli on w swej osobistej hierarchii wartości na pierwszym miejscu stawia naukę kościoła katolickiego, to być może nie powinien pomagać kobiecie, która czuje się źle traktowana przez męża i z tego powodu pragnie go opuścić, a katolicka wizja małżeństwa i rodziny jako wartości samych w sobie nie jest jej bliska. Respektowanie prawa klienta do kierowania się w życiu własnym systemem wartości to podstawowy obowiązek etyczny psychologa. Zarazem jednak nie można oczekiwać, aby psycholog ignorował przy tym swój system wartości. W sytuacjach takich jak ta w przywołanym wcześniej przykładzie powinien on zatem polecić klientce innego psychologa, dbając jednocześnie, żeby kobieta nie pomyślała, iż jest to spowodowane jakąś jej „winą” czy „wadą”. Nie ma przy tym żadnych przeszkód, by psycholog otwarcie wyjaśnił klientce, że z powodu swoich prywatnych przekonań mógłby mieć skłonność do poszukiwania za wszelką cenę możliwości uratowania jej małżeństwa, ale wydaje mu się, że ona sobie tego życzy, dlatego też bardziej pomocny będzie dla niej kontakt z innym psychologiem – na przykład kolegą X – który ma przekonania bardziej zbliżone do jej przekonań.

Podobne trudności może także rodzić świadczenie usługi psychologicznej więcej niż jednemu klientowi naraz. W terapii par lub rodzin może się zdarzyć, że każde z małżonków ma inne zdanie co do tego, jak najlepiej można rozwiązać ich problemy małżeńskie – na przykład jedno z nich dąży do przywrócenia harmonii, a drugie do zakończenia nieudanego związku. W tego rodzaju sytuacjach diagnosta powinien wystrzegać się orzekania lub tylko sugerowania, które rozwiązanie jest „właściwe”. Przede wszystkim jest on zobowiązany już na wstępie rozwiać ewentualne nieadekwatne oczekiwania klientów co do samej możliwości uzyskania opinii psychologicznej w tej kwestii – czy to na użytek terapii, czy też w przyszłości dla sądu (w razie rozwodu). Podstawą tego typu rozstrzygnięć bowiem nie mogłoby być żadne badanie ani wiedza psychologiczna, która w tej materii pozostaje neutralna, lecz jedynie osobiste przekonania i/lub system wartości psychologa jako człowieka. Tymczasem narzucanie własnych wartości klientom i posłużenie się przy tym autorytetem zawodu byłoby poważnym naruszeniem etyki zawodowej.

Do konfliktu interesów mogą też prowadzić sytuacje, w których usługi psychologiczne wykonuje się na zlecenie trzeciej strony (np. wywiad z uczniem na zlecenie szkoły lub z pracownikiem na zlecenie pracodawcy). We wszystkich takich sytuacjach kodeksy etyczne wymagają wyjaśnienia na wstępie, kto jest klientem i w jakiej roli psycholog występuje wobec pozostałych osób, oraz przedyskutowania ze wszystkimi zainteresowanymi szczegółowych konsekwencji tego stanu rzeczy, w tym zwłaszcza ograniczeń poufności. Eksperti z komisji etycznej APA podpowiadają (Smith, 2003), że można mieć jednego klienta w sensie prawnym – tego, który zlecił usługę i za nią płaci – oraz kilku klientów w sensie moralnym. Fakt, że pracodawca płaci za badanie pracownika lub rodzic – za badanie dziecka, nie oznacza absolutnie, że dobro pracownika lub dziecka przestaje psychologa obchodzić! Przeciwnie, w tych okolicznościach psycholog powinien ze szczególną uwagą zawrzeć kontrakt na badanie z owym pracownikiem lub dzieckiem, wyjaśniając w szczególności, do czego zebrane informacje będą wykorzystywane i kto będzie miał do nich wgląd.